MORZE
Litośći i łaſki BOZEY przepaśćiſte z
ROZANEGO-STOKU
WYLANE,
Kwitnącemi codźień świeżo dobroczyńſtw powodźiami,
Wonnemi ſławy zatokami, cały świat Litewſki
OBLEWAJĄCE.
To jeſt
OBRAZ
BOGARODZICY
MARYI
DZIEWICY,
W Miſſyonarſkim Zakonu Kaznodźieyſkiego Kośćiele ROZANOSTOCKIM
W przedźiwne BOGA Cuda
Od ſta lat
OPŁYWAJĄCY,
Wielmożnemu Nayprzewielebnieyſzemu w Bogu Jmći X.
TOMASZOWI
KORSAKOWI
S. T. D.
Kanonikowi Wileńſkiemu, Proboſzczowi Eyſzyſkiemu,
Gorliwemu Niepokalaney Panny i Matki Czćićielowi,
Ku pomnożeniu Honoru i Chwały
OFIAROWANY.

w Wilnie w Drukarni J.K.M. Akademickiey Societatis JESU. R. 1762.

REIMPRIMATUR
IGNATIUS JACOBUS
De Supremis Ducibus Roxolanis
MASSALSKI
EPISCOPUS VILNENSIS

Na Herbowny Kleynot
Wielmożnego Nayprzewielebnieyſzego w Bogu Jm̃ći X.
MECENASA.



Łòdź Piotra Kośćioł Rzymſki nie bez KOTWIC wiećie,
KORSAK zacny KANONIK ma one w Sygnećie.

Do Wielmożnego Nayprzewielebnieyſzego w Bogu Jmći Księdza MECENASA.

GOrliwość Twoia ku Bogu całemu światu Palemońſkiemu wiadoma, jako honor BOGARODZICY niesfatygowanie promowuje, tak też cuda Jey w OBRAZIE ROZANOSTOCKIM, aby śię głośno przed światem promulgowały, wychodzą z ćieniów drukarſkich, pod zaſzczytem Twoiego W. Nayprzewielebnieyſzy Mći X. KANONIKU IMIĘNIA, które od ſtarożytnych wiekow w przeſzlachetnèy trwaiąc rodowitośći, znakomite cnotą, pobożnośćią, nauką, doſtoieńſtwy, męſtwem, dźielnośćią, hoynośćią ku świątnicom Pańſkim ſławi śię w Oyczyznie i w zagranicznych kraiach.

DOM Twòy przezacny ieſt mieſzkalną Cnot, Honorôw Bazyliką; widźiała to i widźi Sarmacya w Jego Rodakach Synach ſwoich życzliwych, widźi z nami nie mniey i w Tobie, który i obfitośćią darów Boſkich, i wyborem cnot wyſokich, i znakomitemi w Kośćiele Bożym zaſługami takeś okazały, iż wyſokie Kośćioła Bożego Prelatury, nieośledni w Oyczyznie godnośći dawno tego dla śiebie uſzczęśliwienia żądaią, by Twoiey Oſoby przezacnośćią i godnośćią zdobione były. Nie ma bowiem chwalebnego z Niebios rodem przymiotu, któryby i w Tobie, i w Domu Twoim nie goſpodarował; nie ma Godnośći, którąby w nim nie dźiedźiczyła. Jeśli mądrośći i pobożnośći opyt? te w Archaniele Hierarchii Kośćielney, Nayprzewielebnieyſzym Jaśnie Wielmoż: RAFALE KORSAKU, Pińſkim R.P. 1633. Biſkupie, (a) á w R.P. 1637. Metropolićie cały Ruśi, z Rzymſkim Kośćiołem S. zjednoczoney, Prałacką przezornośćią, á Paſterſką czułośćią, Niebu i źiemi świećiły.

Jeśli o głębokiey pokorze, á wyſokiey świątobliwośći kwerenda? te dźiwnym w rodzajach Pańſkich treſunkiem, *miro caſu* w KAZIMIERZU KORSAKU nadarzone, całe Wielkie Księſtwo Litewſkie admiruje; On abowiem na wzòr Syna Bożego, z wielkiego dobrowolnie dźiedźictwa wyzuwſzy śię (b) od Rycerſkiego Kiryſa, w ktòrym dźielnie nieprzyjaćioł Oyczyzny płoſzył i gromił (c) do kmiecey przybrał śię łachmany, w przòd Puſtelnikiem, potym ſwego Poddanego poſłuſznikiem, ſwey Sioſtry rodzoney wieśńiakiem, niewolnikiem mniemanym, ćichośći, ſzczerośći, powolnośći, pracowitośći, Bogomyślnośći zwierćiadłem, dla wſzyſtkich jawnym, á po świętey śmierći, Chryſtuſowym (tuſzym) ſtał śię ſpołecznikiem, wſpòł-Królem Niebios, wſpòł-wiecznikiem chwały; co jeſt wyżſzym nad Trony honorem.

Jeśli o Senatorſkich bada śię kto Krzesłach? Te, PIOTR Wojewoda Połocki R.P. 1538. JOZEF Wojewoda Mśćiſławſki, JAN Kaſztelan Połocki, Marſzałek W. W.X.L. (d) w R. 1611. przy deklarowanym ſobie Wojewòdztwie Smoleńſkim. (e) JAN także drugi Kaſztelan Połocki, w R. P. 1661. KORSAKOWIE, zaśiadaiąc, zdrową radą, życzliwą uprzeymośćią, miłey Oyczyzny całość, jey rodaków wolność, Praw obſerwancyą, uśilnie powiękſzali, podwyżſzali.

Jeśli o Wojewodzkich i Powiatowych Urzędach i Dygnitarſtwach mowa? tych nie-

(a) *Paneg: ſpes altera Ruſſiæ.* (b) *Dominicus Podolec S.J. in Miſ: poſt hum:*
(c) *Naramow: in facie rerum Sarmat: Fol: 313.* (d) *Conſt: 1667. fol: 16. & An: 1616.* (e) *Nieśiecki Tom: 2. ſtemm: Korſak Fol: 617.*

niezliczona liczba, od kilka wieków, i po dźiś dźień nautrzymanie ś. ſprawiedliwo-ści, i niedotknioney dobra poſpolitego całośći, w Ziemſtwach i Grodach pomnaża śie. Wielkichby trzeba foliałów, na zrejeſtrowanie przenieśionych już do wieczności Bohatyrów, podpor niegdy i Puklerzów Rzeczypoſpolitey, *Quorum Nomina ſunt in libro vitæ*. Ich Imiona z księgi żywota, na tę przenośić kartę nie przyſtoi, *Pios* tylko *Manes*, głębokim *cum voto pacis* milczeniem wenerujem. Dość Honoru i ſławy Imięniowi ſwemu przyczyniaią żyiący dźiś, (á Bòg day i w naypòźnieyſze wieki,) Wielmożni KORSAKOWIE IGNACY Stolnik, FRANCISZEK Podczaſzy, IGNACY Łowczy, JOZEF Horodniczy, LUDWIK Skarbnik, TROJAN Podwojewodźi, STEFAN Podſtarośći, MICHAŁ Sędźia Pograniczny, HILARY Rotmiſtrz i Lantwoyt, JAN Rotmiſtrz Połoccy, KAZIMIERZ Sędźia Grodzki Nowogrodzki, ALEXANDER Skarbnik Orſzańſki Staroſta Mielnicki, JERZY Staroſta Kuſzlicki, STEFAN Rotmiſtrz Smoleńſki HIPOLIT Staroſta Wielatycki i inni.

Jeśli o mężnych Kawalerach rośćie kweſtya? znayduje śie do tych czas w Województwie Połockim, w granicach Moſkiewſkich, Pole lub bojowiſko, nazwane *Korſakowe;* iż ná nim ſami tylo KORSAKOWIE do potyczki zebrani, woyſko Moſkiewſkie trupem położyli (*a*) Bronili mocno domowym komputem Połocka, á zà rodowitą Oyczyzny wolność od przyśięgo-łomcy Moſkwićina w niewolą ſą zabrani Roku P. 1564.

Ma i dopiero Rzeczpoſpolita żarliwych w tym Imięniu Obrońcow: JAN Piſarz Woyſkowy, Chorąży Petyorſki, JAN Marſzałkowicz Upicki, MARCIN Chorążyc Nowogròdz: JOZEF, JAN, LEONARD Chorążycowie Smoleńſcy, BENEDYKT, TROJAN, IGNACY, TADEUSZ Strażnikowiczowie Smoleńſcy, IGNACY woyſkowicz Połocki, ANTONI, JOZEF Podſtolicowie i Podwojewodźicowie Nowogrodzcy, mężna to nader i waleczna Kawalerya, gotowa zá świętość Kośćioła, uczćiwość Praw i ſwobod, za władzę Majeſtatu, Doſtoyność Szlachectwa, do oſtatniego walczyć. Długi i mnogi poczet tego Imięnia Rycerzòw, ktòrzy dobru i pokojowi Oyczyzny pod Uſarſkiemi i Petyorſkiemi Znakami z ſzczerey miłośći ſłużą. Jeśli o mieniu zachodźi pytanie? wiedźieć należy, iż od przyjśćia Przezacnego z Korſyki Protoplaſty KORSAKÓW, za *Swidrigieła* Wielkiego Książęćia Litewſkiego, (ktòry mu Sioſtrę ſwą Małżeńſkim ſprzymierzył związkiem, á z nią mnogie w poſagu Włośći, począwſzy od Głębokiego na Białey Ruśi, aż do Zawołoća oddał,) ſzerokie po dźiś dźień tego IMIĘNIA rozprzeſtrzeniaią śię Fortuny. Od dòbr rożnych, ròżność Przydomkòw, lub przemiankòw w podpiſy weſzła: Jedni *Poczapowſcy, Hłuboccy*, drudzy *Hołubiccy, Borkołapiowie*, inni *Udźielſcy, Sowiczowie*, wſzyſcy z jednego Pierworodzca ku uſzczęśliwieniu Sarmackiego świata urodzeni, jednym śię Kleynotem ſzczycą, pròcz tey ròżnicy akcydentalney, iż jedni na Tarczy, drudzy w Hełmie dwie *Kotwice* ogniwem z kute kładą. Mają i tych wiekòw dość maiętnośći, chleba z gębę, bo żaden z ich progòw głodny nie wyſzedł. Chleb zaś ten nie gratyſkowy, lecz abo ſwòją pracą, abo Przodkòw krwawemi znojami nabyty; albowiem na Poſelſkich, Deputackich, Kommiſſarſkich, i innych Funkcyach publicznych zęby ziadłſzy, na woynach życie potraćili, i dźiś do oſtatniey kropli krew własną *Fidei, Regi & Legi* poświęcają.

Jeśli

(*a*) *Nieśiecki Tom: 2. Fol: 616.*

Jeśli kto hoyności ku Bogu szuka? w Domu KORSAKOW, równa Królewskiey szczodrota, z wiekopomną mieszka Sławą. Obligowane mu są święte *Mendicantium*, i z niemi kommunikuiące Zakony, którym Kościoły i Klasztory, szczodrobliwe IMIĘNIA tego ręce wybudowały.

Nasz Kaznodźieyski Zakon obowiązan jest Fundatorskiemu Imięniowi od JANA Sędźiego Ziemskiego Oszmiańsk: w Ostrowcu dostatecznie ufundowany. Pała DOMINIKA Pochodnia miłośćią i wdźięcznośćią ku dobroczynnemu Domowi, á naczolna Patryarchy Jutrzeńka co raz mu *meliores Soles* znamienuje, sprzyja, i u niebios prośi; aby zeszli w Bogu, *in splendoribus Sanctorum*, á żyjący jeszcze na świećie, miedzy świattami Królestw w naydłuższe świećili lata. Te wota kandor serca całego Zakonu Naszego, gdy codźieńnie przed Bogiem oświadcza, ma dolą, i ćieszenia śię dźiś z przykładnych, á uczonych *inclyti Nominis* wspòł-Braći swoich WINCENTEGO i BENEDYKTA Dominikanów, (iż szpekulujących już *in Theologia Beatorum* TADEUSZA i RAYMUNDA nie śięgamy,) i szczycenia śię przed ludźmi, nieprzebranemi onych KORSAKOW Faworami. Swieża Dobroczynność Wielmożnego KAZIMIERZĄ Sędźiego Grodzkiego Nowogródzkiego, obfićie wylała śię na sprowadzenie i sustentowanie śiedmtygodniowey Missyi naszey, niedawno w Nowogródku odprawioney. Za którey pożytki, należące Jemu, Jego oraz Przezacney Lawinii Wielmożney z WOYNIŁOWICZOW FRANCISZCE nagrodę z niebios stokrotną sumniennie uznajemy. Farski w Głębokim Kośćioł ufundowany dobrą prebendą opatrzony, z głębokośći serca wszech Parafianów Fundatorską KORSAKOW sławę do niebios wynośi: (*a*) *Exaltent eum in Ecclesia Plebis.*

Swieći ognista BAZYLEGO Kolumna, Bogomodlnemi służbami w Berezweczu, (*b*) nie zgasła wiecznie ku Fundatorskiey Familii płomienieiąc wdźięcznośćią.

Złożone na krzyż Seraficznego PATRYARCHY Ręce, poprzyśięgają na wieczną Fundatorskiemu IMIĘNIOWI przed Bogiem usługę, dając parol, zranioną JEZUSA ręką, iż w Udźiele i w Hubinie, wiecznie modły zań Archanjelskie, i sława Jego nie ustanie.

W Głębokim potroyne świątobliwego Karmelu Gwiazdy, nowe Honorów, á nigdy niezachodne słońcę przed wroty Fundatorskiego Domu, (*c*) modłą dźienną i nocną z Niebios sprowadzone znamienują.

Płomieniste Augustyna Serce, w swych Kanonikach Regularnych w Wilnie na Zarzeczu, wdźięcznośćią ku Fundatorskiey goreje dobroczynnośći; i w tedy zgaśnie, gdy ostatni puls serc ludzkich wybije.

W tych i innych Swiątyniach i Klasztorach, równą Królewskiey liberalią KORSAKOW erygowanych, iż cześć Boga i Honor Jego rozszerza śię Matki, idźie sekwit, że śię obfite błogosławieństwo Niebios, i wieczne na Fundatorów Sukcessory, na Potomstwa Potomki, na Wnuków Prawnuki, aż do setnego pokolenia zlewa, i zpływać będźie zbawienie, pamięć ktemu hoyności ś. nieśmiertelna, przed Niebem i źiemią nieprzestanie: *Memoriale tuum in generationem & generationem.* Ten dank, od nas niepożytecznych Missyonarzów maćie, że Boga cześć pomnażaćie, Honor MARYI Panny wysoko pomykaćie; ztąd Waszego IMIĘNIA z lata znakomita wiekować będźie bez przywary. Wiećie pewnie, iż Boga-Rodźica MARYA

(*a*) *Constit: 1641. Fol: 30.* (*b*) *Constit: 1647. Fol: 16.* (*c*) *Const: 1661. Fol: 30.*

RYA *mare gratiarum*, morze jeſt łaſk Bożych, w niey przeto ſwojeśćie zdawna zanurzyli KOTWY, jedyną po Bogu doczeſnych i wiecznych ſzczęśliwośći nadźieję zakładając.

Swiat ten mizerny jeſt właśćiwie morze, z przyrodzenia burzliwe i niebeſpieczne. Ile w Oceanie odnog, tyle na świećie kondycyi, ile na morzu bałwanów, fal, wałów, tyle w żyćiu świeckim niepomyślnych przypadków, niebeśpieczeńſtw ſławy, zdrowia, żyćia. Nędzny człek każdy, jeſt fortuny i fatów igrzyſkiem. Jako na żegludze, gdy śię poczną upornie wiatry z ſobą śćierać, i z głębią nurtami morſkiemi mieſzać, wtedy łódź, lub okręt zatapiaią; tak na świećie żyjący, miedzy walką ſzczęśćia i nieſzczęśćia pogrążeni bywają ludźie, beśpieczną nadźieją po upłynnych światowośćiach żegluiący. Lecz kto śię do Kotwicy nadźiei w Bogu przykrępuje, do prawdźiwey przywiąże pobożnośći, ten we wſzytkich ſpokoynie i beſpiecznie zaſypia niebeśpieczeńſtwach, i nad rozjawioną natrząſa śię przepaśćią, iż go nie tylko pozrzeć, ale nawet i dotkąć nie zdąża. (a) Doznał tego *Juſtus Lipſius*, i wyznał: *Eſt mare quoddam hæc vita; fluctus in ea aſſidui, in quibus nihil firmum, niſi ad anchoram alliges pietatis veræ.*

IMIĘ Waſze Jaśnie WW. KORSAKOWIE, przywiązało ſwe powodzenia *ad anchoram veræ pietatis*, do Kotwy prawey pobożnośći, to jeſt woli Naywyżſzego: Bo we wſzyſtkich dźiełach do niey śię ſtoſujećie; wſzelkie ſwe ſprawy na niey zaſadzaćie. Nawa Dowu Waſzego od kilku wieków po morzu świata Europeyſkiego pływa, przećie we wſzyſtkich wirach, zakrętach, niebeśpieczeńſtwach fatalnych, caliśćie dotąd, na Honorze i ſławie nieſkażeni. Póżnieyſze nierównie za Was Familie były, już ich i śladu nie ſtało. Co to za przyczyna tak długiey trwałośći, i rozrodzenia śię Waſzego ludnego, licznego i ślicznego? Odpowiedź gotowa: bośćie nie w świećie, ani w jego doſtatkach, i ſukceſſach wirowatych, (gdźie topieliſko i wieczna zawſze zguba,) lecz w owym kryſztałowym nayczyſtſzym, i nayprzezroczyſtſzym morzu, przed Majeſtatem BOGA w łaſki rozlanym, o którym Jan S. *Et in conſpectu ejus tanquam mare vitreum ſimile cryſtallo;* to jeſt, w Niepokalaney Pannie MARYI, Herbowne Kotwy ſwoje zanurzyli.

Ze PIOTR DUNIN z Danii do Polſkiey przybyły, wyſypaniem przywieźionych z ſobą ſkarbów, śiedmdzieśiąt Kośćiołów z ćioſanego kamienia w Krakowie, Wrocławiu, i po innych miaſtach i miaſteczkach wybudował, obiecała mu za to MARYA rozmnożenie płodu w doczeſnośći, chwały w wiecznośći: dotrzymał Syn Jedynak Jey Boży, za 70. Kośćiołów, śiedmdźieśiąt i pięć Familii z jego lędźwi na świat Polſki, z honorem i doſtatkami wyprowadźił.

Rozpłodzenie wielu Domów JJ. WW. KORSAKOW, i do dźiś dnia z kolligowanie śię z naywyżſzemi Familiami, jako to z SAPIEHAMI, przez PETRONILLĘ KORSAKOWNĘ SAPIEZYNĘ Piſarzownę Lit: przez PIOTRA KORSAKA Wojewodę Połockiego, z MARYNĄ Córką PAWŁA SAPIEHY Wojewody Nowogródzkiego zaślubionego R. 1538. z OGINSKIEMI przez KORSAKOWNĘ OGINSKĄ Miecznikową Lit: i przez BARBARĘ KORSAKOWNĘ DYMITRA OGINSKIEGO Córkę, z KURCZAMI przez APOLLONIĄ KORSAKOWNĘ

MAR-

(a) *Lipſ: Cent: 1. Epiſt: 52. Cent: 2. Epiſt: 31.*

MARCINA KURCZA Wojewody Derpſkiego Małżonkę, z POŁUBINSKIEMI przez KORSAKOWNĘ MICHAŁOWĄ POŁUBINSKĄ Sędźinę Ziemſką Słonimſką, z temi i z innemi JJ. WW. Domami WW. KORSAKOW, ktemu Ich po dźiś dźień we czći i ſławie perſewerowanie, ſprawiły nieomylnie Funduſze od nich uczynione tak wiele Kośćiołòw i Klaſztorów, na honor BOGA i Matki Jego MARYI.

Wylał śię ten Dom z hoynośćią na pomnożenie chwały MARYI; Ona też jako niezgruntowane i nieobrzeżone morze, z wſzyſtkim błogosławieńſtwem na tak wiele Waſzych rozlała śię Familii. Wy w niey centrum, lub gruntu wſzech ſzczęśliwośći i ſpokoynośći ſzukaćie; Ona też wzajem Herbownych Kotwic Waſzych faworyzującym ſtaje śię morzem. Więc że z maluczkiego Stoku-Rożanego, w Ocean Cudów i Łaſk Bożych po W. X. Lit: rozpływa śię, wſzyſtkie jego kraje, Zmudzkie, Ruſkie, Inflantſkie, Kurlandſkie, (jako Nil cały Egypt) na doczeſny i wieczny pożytek oblewa; ku Imięniowi przeto Waſzemu, po tych Księſtwach rozległemu, w Senatorye, Urzędy i Dygnitarſtwa rozroſłemu to nieograniczone Cudów morze, na głębſze ſerc i Kleynotów Waſzych w nim zanurzenie śię, dźiennemi i nocnemi modlitwami ſprowadzamy.

Abyś Wielmożny Nayprzewielebnieyſzy Mći X. KANONIKU Dobrodźieju, za okazaną ku MARYI hoyność w promowowaniu przed światem Jey ſławy, obfićie z tego Łaſk Morza czerpał dla śiebie pełne ich wymiary, przy fortunach i niezmiernych zaſzczytach. A iako przez dźiwne MARYI ſprawy z Drukarſkich ćieniów ſwą ſzczodrobliwą ręką na publiczne wyprowadzaſz światło, tak też, który jaśnieieſz godnośćią, mądrośćią, świątobliwośćią; jaśniey na wyſokich Kośćioła S. Urzędach w nieprzeżyte lata, uprzeymemi życzym ſercmi. W Wilnie pod czas uroczyſtey Miſſyi R. P. 1762. w Czerwcu.

Wielmożnego Nayprzewielebnieyſzego w Bogu
W. N. W. M. P. D.

Nayniżśi Sługi i Bogo-modlcy
Księża z Konwentu Rożano-Stockiego Zakonu Kaznodź: Prowin: S. Anjoła Stróża, Miſſyonarze po X. Lit: predykujący.

BENE-

BENEDICTIO IMAGINIS.

Annô Domini 1662. Mense Novembri die 19. in Festo Præsentationis Beatissimæ Virginis, de mandato Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Domini GEORGII BIAŁŁOZOR Episcopi Vilnensis, per me CASIMIRUM JOANNEM WOYSZNAROWICZ Cancellarium Diœcesis Vilnensis Sac: Reg: Maj: Secretarium, Imago Beatissimæ Virginis, in bonis Magnifici Dōni FELICIS TYSZKIEWICZ Dapiferi Derpatensis, dictis Rożany-Stok, juxta præscriptum Pontificalis, pluribus adstantibus de Clero, est benedicta. In cujus rei fidem manu propria subscribo. Datum Dąbroviæ 1662. Novembris 22.

CASIMIRUS JOANNES WOYSZNAROWICZ Cancellarius Diœcesis Vilnensis. *mpp.* (L.S.)

COMMISSIO ASSIGNATUR

GEORGIUS BIAŁŁOZOR

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Vilnensis.

Perillustri & Adm: Rever: Domino GEORGIO MICHAELI BIENICKI *Custodi, Prælato Vilnen: Regenti Majoris Cancellariæ M.D.L. Illustr: & Admod: Rndo Domino* CASIMIRO JOANNI WOYSZNAROWICZ *Cancellario Diœcesis nostræ Vilnen: Nobis in Christo dilectis salutem in Domino. Cum ad aures nostras devenerit in loco* Rożany-Stok *dicto possessionis Magnifici ac Generosi Dni* FELICIS ABRAHAMOWICZ TYSZKIEWICZ *Dapiferi Derpaten: Districtus Grodnen: nostræ verò Diœcesis Vilnen: ad Imaginem Beatissimæ MARIÆ Virginis ab aliquo tempore concursus populi fieri sub eo prætextu, quòd aliquot ibi edita fuerint, & in dies edantur miracula, volentes eâ, quâ possumus diligentiâ & solicitudine, quemadmodum ex S. Conc: Triden: decreto tenemur, de ipsorum miraculorum veritate inquirere, Vobis, de quorum solertiâ, pietate, & fide plurimùm confidimus, committimus, & mandamus, ut ad locum supra scriptum accedatis, & omni diligentiâ & indagine de permissis informationem assumatis, & ad nos referatis, ut, quid deinceps sentiendum sit, cum Theologorum & aliorum piorum virorum consilio, deliberare valeamus. Dantes vobis harum serie facultatem quascunque cujusvis gradus & conditionis personas, ad perhibendum super præmissis, veritatis testimonium, omnibus remediis de Jure opportunis, cogendi, aliaque faciendi, gerendi & exequendi, quæ in præmissis, & circa ea necessaria fuerint, seu quomodolibet congrua. In quorum fidem præsentes manu nostra signatas, sigillô nostrô firmare mandavimus. Datt: Vilnæ, die 11. Maji. Annô Domini* 1662.

GEORGIUS Episcopus Vilnensis *mpp.* (L.S.)

ANnô Domini 1662. *Julii* 1. *de mandato Illmi ac Rndmi Dni D.* GEORGII BIAŁŁOZOR *Episcopi Vilnen: specialibus Illmæ Celsitudinis requisitus literis, super miraculorum, ad Imaginem Bmæ Virg: Rożano-Stocen: inquisitionem, prævià innotescentiâ ac per varias Ecclesias publicatione facta, ut populus ad designatum descenderet locum, ac juramenta expleret in obtentis per miraculosam Imaginem B. Virginis gratis horum, quæ nomina propria manu connotavi, excepi juramenta. Reliqua miracula in hoc libro conscripta, ob absentiam plurium non sunt juramento comprobata. In quorum fidem manu propria subscribo: Actum in Aula* Rożany-Stok *dicta, Annô, Mense, die quo suprà.*

Casimirus Joannes Woysznarowicz Cancellarius Diœcesis Vilnen: ad hunc Actum Inquisitionis Commisarius *mpp.*

APPROBATIO IMAGINIS.

ALEXANDER In MACIEJOW SAPIEHA
DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Vilnensis.

INfinita DEI bonitas, quæ humani generis pretium universum, B. Virgin: Matri concredere dignata est, damnationis etiam nostræ chirographum, quem per reatum primi hominis posteriùs inferis dedisse noscebatur, non sine Regia Virgine Davidica voluit exolvere, & abolere: in ejus enim Utero, mystico spiramine Verbum æternum, carnem suscipiens, nobis jam incarnatum & convisceratum, desperatæ jam nostræ salutis, spem certissimam reddidit ac restituit, & de servitute jam libertatem, de morte triumphum, de felici æternitate lætitiam redintegravit, adeo, ut ipsa quoque Regina cœlorum, in cujus se clausit viscera DEI Filius factus Homo, non de tanto honoris sui fastigio elata, sed pro dignitate læta, in mirabili suo cantico decantaret; Ecce ex hoc Beatam me dicent omnes generationes, quia fecit mihi magna, qui potens est. *Magna verò possidere se vidit, quando cœli terræq; Opificem, castis gestavit visceribus. Magna & ipsa facit, cum Advocata populi Christiani & pervigil Exoratrix ad Regem, quem genuit, pro nobis intercedit. Innotuit in medio terræ, etiam in extremis orbis partibus, ac ab exordiis nascentis Ecclesiæ ad nostra etiam pervenit tempora, cum in M.D.Lit: in Districtu Grodnen: in bonis Peril: ac Magnifici Dni* Felicis Tyszkiewicz *Dapiferi Derpaten: & Consortis ipsius terrestribus Rożany-Stok nuncupatis,*

Diœce

Diœcesis nostræ Vilnen: ad cultissimam ejusdem Dei-Paræ Virginis Imaginem flores apparuerunt in terra nostra, quos in varias gratiarum areolas, summus ille Hortulanus mira distinxit arte, ac in odorem illorum, è longinquis etiam partibus currant omnes, pedes, oculos, vitam etiam amissam recepturi & ad præsens varia gratiarum experimenta (uti ex seria inquisitione per Commissarios nostros legitimè institutâ, testimoniisq; fide dignorum utriusq; sexus hominum etiam juramento comprobatis nobis liquet) multi ad eam sacram Iconem, voti causâ accurrentes miraculosè indies recipiunt. Si igitur Dnus in Sanctis suis laudari jubetur, quantò magis in veneratione Matris suæ exultantibus omnium animis collaudari, & venerabilis ejus Imago, quæ exaltata super sydera cœlorum Regina stellato sedet solio, venerari debet? Iconem itaq; B. V. Mariæ Rożano-Stocen: tot gratiis supernaturalibus illustrem, tot miraculis nobilem & decoram debito ritu colendam & honorandam, omnibus per Diœcesim Vilnen: & aliis, ad quorum notitiam præsentes nostræ literæ pervenerint, Xsti Fidelibus decernimus, declaramus & promulgamus. Utq; inibi in Rożany Stok Sacellum vel Oratorium, aliàs Ecclesia in honorem Dei-Paræ Virginis Mariæ de nova radice exstruatur, fundetur, ac dotetur, ibidemq; omnia officia tam diurna, quàm nocturna per Sacerdotes tam Regulares, quàm sæculares, ad illum locum adhibendos & applicandos liberè ac licitè peragantur, omniaq; Sacramenta (sine præjudicio tamen & præpeditione Ordinariorum illius Territorii Parochorum) ritè ac legitimè administrentur, facultatem damus, concedimus, & indulgemus, Authoritate nostra Ordinaria in Dei Nomine. In quorum fidem ac robur, præsentes manu nostra subscribimus, sigillôq; nostrô communiri jussimus. Dat. Vilnæ in Residentia nostra. Die 20. Junii. Annô Domini 1678.

ALEXANDER SAPIEHA Episcopus Vilnens: *mpp.* (L.S.)

APPROBATIO CENSORIS.

In Rożany-Stok die 22. Juli. Annô Domini 1673.

IMPRIMATUR.

NICOLAUS SŁUPSKI Episcopus Gratianopolitanus, Custos & Administrator in Spiritualibus Generalis Vilnensis *mpp.*

FACULTAS SUPERIORIS.

FR. Hilarion Deltowicz *S.T. Mag: Prior Seynensis Strictioris observantiæ, Vicarius Provin: Provinciæ Lit: S. Angeli Custodis,* Ord: Præd: *Librum*

brum Miraculorum Imaginis B.V.M. Rosæ-Stoc: Polonico Idiomate. Glansowny y prześliczny Miesiąc *nuncupatum, cura & labore Rndi Patris Fr.* Gabrielis Jurkowski *Prædicatoris Genrlis, Prioris nunc Convent: illius, ejusdem Ord: ad majorem illius gloriam, conscriptum, tenore præsentium nostriq; Authoritate Officii Typis mandari, servatis servandis, & præhabita A.R.P. F.* Georgii Derderukowicz *S.T. Magistri, (cui illius examen commisimus) approbatione, concedimus. Datum in Conventu Seynensi de strictiori Observantia, die 7. Junii. Annô* 1677.

Fr. Hilarion Magister Vicarius, idem qui suprà *mpp.* Rta pag: 27.
Fr. Antonius Langus Loco Soc: *mpp.* (L.S.)

Commissio A.R.P.Magistri GEORGII DERDERUKOWICZ.

EX Commissione Admdum Rndi Patris Fr. Hilarionis Dełtowicz *S.T.Mag: Prioris Seynensis Conventus strictioris observantiæ, Vicarii Provinciæ Lit: S.Angeli Custodis Librum hunc, ut diligenter, ita devotè illustravi, & quia Divinam Gloriam, Augustissimæ Matris Ejus Virginis Mariæ honoris ampliandum cultum, ac gratiam pro innumeris gratiis & beneficiis Ejus; ad miraculosam Iconem* Rosæ-Stocensem *præstitis recognoscentiam dignamq; venerationem præfert, ut communem pro majori populi devotione, (servatis de jure servandis, præhabita Superiorum Licentia) aspiciat lucem, judico. Datum in Conventu Grodnensi, die 18. Julii Annô* 1677.

Fr. GEORGIUS DERDERUKOWICZ Sac: Theol: Magister, Ordinarius Prædicator Conventus Grodnensis Ord. Præd: *mpp.*

APPROBATIO CENSORIS

Imprimatur.

ADAMUS THADDÆUS KOŁŁĄTAY

Sacræ Theologiæ Doctor, Cantor Prælatus Vilnensis, Præpositus Wołkowyscensis, Librorum

CENSOR.

AD Librum Miraculorum antiquitùs compactum, cui Titulus: Glansowny y Prześliczny Miesiac &c. *sub Annô Millesimô sexcentesimô sexagesimô octavô approbatum olim ab Illustrissimo piæ memoriæ* ALEXANDRO SAPIEHA *Episcopo Vilnensi ad Thaumaturgam Imaginem Beatissimæ Virginis MARIÆ Rosæ-Stocensem in Conventu Patrum Fratrum Ordinis Prædicatorum Districtûs Grodnensis de Divinæ Bonitatis Thesauro factorum denuò in subsequentibus annis ibidem compertas gratias Beatissimæ Virginis MARIÆ Pater Frater* LAURENTIUS OWŁOCZYMSKI *Sacræ Theologiæ Lector, Supprior & Concionator Ordinarius ejusdem Ordinis & Conventûs, præstita tacti pectoris recognitione super realitate conscriptorum coram me legendas & revidendas produxit, & ut imprimantur, expetiit. Cujus petitioni benignè annuens uti visas, lectas, & diligenter revisas Typis mandari censui. Datum Vilnæ Annô* 1754. *Die* 27. *Octobris.*

ADAMUS KOŁŁĄTAY idem qui suprà. *mpp.*

FACULTAS SUPERIORIS.

Fr. REGINALDUS LENARTOWICZ, Sacræ Theologiæ Magister, Prior Provincialis Provinciæ Litvaniæ Sancti Angeli Custodis, Ordinis Prædicatorum.

AD Majorem DEI Gloriam, augendumq; Augustissimæ ejus Matris Virginis MARIÆ Cultum & Honorem, ut Miracula ad Imaginem ejusdem Beatissimæ Virginis MARIÆ Rosæ-Stocensem anterioribus annis patrata, atq; Authoritate Ordinaria approbata, reimprimi, & novæ Gratiæ ad Eandem Thaumaturgam Imaginem subsequentibus annis hominibus præstitæ, & coram Officio nostro authenticè productæ imprimi valeant, Ejusdem Officii Authoritate, præsentiumque tenore concedimus, si iis ad quos de Jure pertinet, ita videbitur. In cujus rei fidem his Sigillo Officii nostri munitis, Manum propriam apposuimus. Datum in Conventu Formali Zabialensi, Annô Domini 1754. Die 18. Mensis 8bris.

Fr. REGINALDUS idem qui suprà. *mpp.*
Reg: pag: 118.

L.S.

Fr. BASILIUS TUROWSKI S. T. Lector. Prior Regiomontanus & Soc: Officii. *mpp.*

DO CZYTELNIKA.

Dla żądających wielu Dewotów ku Matce Nayświętszey Rożano-Stockiey w tych kilku arkuszach nie ktòre Cuda są przedrukowane z Księgi tey, która po kilka razy iuż z Druku wyszła. Przeto Czytelniku Nabożny tu tylko masz krótką informacyą.

ORY-

ORYGINAŁ

Albo ſamo opiſanie ziawienia Cudownego Obrazu Przenayświętſzey MARYI Panny Rożano-Stockiey weſpoł z Cudami, ktore śię przy tym dźiały ziawieniu, Roku 1652.

TEn Obraz PANNY Przenayświętſzey malowany w Grodnie od malarza w Luterſkiey wprzod ſekćie zoſtaiącego; nim go jednak począł malować, z natchnienia Boſkiego zoſtał Katolikiem; zoſtawſzy wraz ten Obraz po nawroceniu ſwoim naypierwey odmalował, y Wielmożnemu Jmći Panu SZCZĘSNEMU TYSZKIEWICZOWI Stolnikowi Derpſkiemu,(ktory go przedtym o kilka Konterſektow nabożnych prośił) przedał, u ktorego Jmći przez lat śiedm ten Obraz w domu będąc żadnych cudow nie czynił.

Jako śię jednak miał wſławić, y to mieyſce (na ktorym dopiero Kośćioł Rożano-Stocki ſtoi) ku czći y chwale Boſkiey obroćić.X.Adam Paſzkowſki znać świątobliwego żyćia Kapłan,prawie Prorockim przepowiedźiał Duchem. Co śię ztąd dowodźi.

Czaſu Moſkiewſkiey Inkurſyi Oyczyznie naſzey ſtraſzney,gdy pewny Mieſzczanin Grodźieńſki Imięniem Daniel kunſztu Kowalſkiego dla uchronienia śię pomienioney trwogi uwoźił z ſobą z Grodna wyż rzeczonego X. Adama Paſzkowſkiego trafiło śię, iż po pierwſzym noclegu nie daleko od Dworu W. J. Pana TYSZKIEWICZA mianym, nim śię z goſpody pomieniony Daniel wybrał; Kapłan ow poſzedł wprzod przed wozami y trafiwſzy po drodze na Krucifix pode Dworem tegoż Jmći Pana Tyſzkiewicza (oczekiwając na wozy) poklęknąwſzy czynił przed nim modlitwę nie bez oſobliwſzego jakiegoś o tym Obraźie Matki Nayświętſzey objawienia; co z tych miar poznać:Gdy bowiem mieſzczanin ow z wozami nadjachał,znalazł X.Paſzkowſkiego krzyżem pod owym Krucifixem leżącego, z pod ktorego aż na zawołanie od źiemi śię podiąwſzy, twarz zlaną łzami oćieraiąc wyrzekł: Oby kto wiedźiał, co to za mieyſce? y co śię tu czaſu ſwego będźie dźiało? ſpytany coby to takiego było! nie odpowiedział, tylo łzami powtornie śię zalawſzy, na woz śiadł y wieść śię kazał. W krotkim potym czaśie z tego zſzedł świata,tak, że śię nie przyſzło dowiedźieć,co to miał za objawienie,tylko ten Mieſzczanin, ktoremu rzecz takowa dobrze śię w pamięć wraźiła,pod ſumnieniem na potym przed Księżą wyznał, gdy śię już Obraz Panny Przenayświętſzey w łaſkach Boſkich ziawił, y Kośćiołek (na tym mieyſcu, gdźie był Krucyfix) ſtanął.

A tu

A tu już rzecz sama świadek, że to, co òw pobożny przepowiedźiał Kapłan, z osobliwszego Boskiego muśiał mieć natchnienia y objawienia; zwłaszcza że W. Jmć Pan Tyszkiewicz Stolnik Derpski á Fundator nasz Rożano-Stocki nim Kośćioł w Rożanym-Stoku z wnieśieniem do niego tego Cudownego Obrazu wystawił, nigdy ni od kogo o takim przeznaczeniu y Proroctwie ani słyszał, ani wiedźiał.

Roku 1658. Gdy W.Jmć Pan Stolnik Derpski Tyszkiewicz był na pospolitym ruszeniu, Małżonka Jmśći Wielm:Jeymć Pani EUFROZYNA TYSZKIEWICZOWA Stolnikowa Derpska, z pośrzod innych Obrazòw we dworze swym będących, wźiąwszy ten Obraz PANNY Przenayświętszey, wianeczkami go lubo suchemi z innych Obrazòw pozbieranemi: (ktòrych ośm było:) na koło on uszpiliła, y do śćiany przybiwszy lampeczkę przed nim zawieśiła, codźienńie Rożaniec S. zrana, á o nieszporney godźinie o Niepokalanym Poczęćiu Godźinki przed tymże Obrazem z domowemi swemi odprawuiąc: W dźień zaś Ofiarowania Nayświętszey Panny, gdy śię nie co po obiedźie uspokoiła, á czas nieszporny przychodźił, o ktòrym był zwyczay lampę przed Obrazem zapalać, y zwyczayne Nabożeństwo odprawować; cudownym sposobem sama przez śię lampa zapaliła, y potężny wprzòd z śiebie płomień wydawszy, powoli zatym y zwyczaynie gorzeć poczęła: Zadumieni na te dźiwy wszyscy, ktòrzy pod ten czas w izbie byli, innych nieprzytomnych zwoławszy y co śię stało opowiedźiawszy, do odprawienia zwykłego ku Nayświętszey Pannie Nabożeństwa gromadnie śię udali. Drugi raz taż sama lampa dnia 29. Listopada o tymże nieszpornym czaśie sama przez śię zapaliła. Trzeći raz o teyże samey porze dnia trzećiego Grudnia w Wigilią S.Barbary. Czwarty raz dnia czwartego Grudnia w sam dźień Swięta S. Barbary tymże samym (mocą tey, ktòrey wszelki Element posłuszny:(a) *MARIÆ omnia Elementa parent.*) wznieconym ogniem zapaloną widźiano.

Same pierwiastki Cudòw takowych by Kośćiołowi nie tayne były, y tym większą cześć y poszanowanie dla Obrazu ziednały; trafiło śię, iż z zrządzenia Bożego przyjachali Księża naśi Dominikanie do Dworu W.Jmći Pana Stolnika Derpskiego, ktòrym gdy o takowych rzeczach przepowiedźiano, wraz za radą onych z izby sypialney, (gdźie był wprzòd ulokowany) do drugiey, gdźie nie mieszkano, Obraz Panny Przenayświętszey przenieść umyślono.

Przenieśienie nie bez osobliwszego cudu śię stało: Gdy bowiem ten Obraz od śćiany, gdźie był przybity, odeymowano, tedy zapach z śiebie barzo wdźięczny wszystkich przytomnych mile kontentujący wydał. Wieńce zaś te na koło Obrazu uszpilane, ktòre cale były suche, y zaledwie znać, że

B na

(a) *Laurent: Dalmata: d. 9. n. 43.*

na nich zioła były, śiedm świeżo roſkwitły, jakby ich dopiero uwito; ośmy wieniec ſuchym tak, jak przedtym zoſtał. Z tych śiedmiu wieńców rozkwitłych wyroſſa z jednego gałązka na palec długa, pięć na ſobie mająca kwiateczkòw, ktòrą potym, ſkładając wieńce do ſzuflady, przez nieoſtròżność ukruſzono.

Radośna z takowych w domu ſwym ziawionych pociech z Nieba, W. Jeymć Pani Stolnikowa, piſze o tym wſzyſtkim oznaymując, do Męża ſwego W. Jmći Pana Stolnika w Grodnie pod ten czas na poſpolitym ruſzeniu będącego, ktòry odebrany liſt pociechu czytając, gdy w nim na kontenta pociech pełne napadł, wielce z tego rozradowany; przed wielą kompanami y Towarzyſtwa (ktòrych w ſwojey na òw czas miał ſtancyi) wgłos òw liſt czytać począł: co uſłyſzawſzy Doboſz nazwiſkiem Głębocki zoſtający pod Chorągwią W. J. P. Stolnika Rotmiſtrza ſwego pobiegł czymprędzey do goſpody ſwojey, gdźie mu żona jego barzo ćięſzko chorowała, y już na śmierć dyſponowana była. Przybiegſzy z radośćią zawołał na żonę: by nadźiei dalſzego życia bynaymniey nie traćiła; mieniąc: że śię ziawił świeżo Obraz Cudowny Panny Nayświętſzey w domu W. Jmći P. Rotmiſtrza; miey w nim prawi ufność, ofiaruy śię do niego, to wyrzekſzy ſam padł krzyżem, onę także ofiarując y protekcyi tey (ktòra jeſt naypewnieyſzym chorych uzdrowieniem: *Salus infirmorum certiſſima* polecając. A w tym raźie pokaże śię konającey ten ſam właſny Obraz Matki Boſkiey, ktòrego ſkoro obaczyła, zaraz do zdrowia przyſzła: o czym na ten czas y potym pòki żyła, ſama niepojednokrotnie pod przyśięgą świadectwo dawała.

Tenże Głębocki już po poſpolitym ruſzeniu mieſzkając w domu ſwoim w Sokołce, gdy w puſzczy drwa rąbał na opał, w wielkie á prawie oſtatnie życia popadł niebeſpieczeńſtwo; tam bowiem ćiężką kłodę dźwigając tak śię wzruſzył, że wſzyſtkie z niego wyſzły wnętrzności: zaledwie żywego do domu przywieźionego ktokolwiek oglądał, nikt życia nie tuſzył; Skoro śię jednak do Obrazu Panny Przenayświętſzey Rożano-Stockiey ofiarował, jako do prawdźiwego y nieomylnego zdrowia ludzkiego (*a*) *Salus hominum certiſſima, ſalvans ex corruptione, & ad ſalutem reducens Maria*; teyże nocy zdròw zoſtał, y nazajutrz do Obrazu ſwey lekarki przyjachawſzy zdrowo, ſwoje Wotum z dźiękczynieniem oddał; cud takowy pod przyśięgą zeznawſzy.

Ciekawy oglądać tak wielkiemi łaſkami Boſkiemi w domu ſwym zaſzczycony Obraz W. Jmć P. Tyſzkiewicz Stolnik Derpſki, uwolniwſzy śię od wojennych zabaw, jedźie do domu ſwego, gdźie z radośćią przybywſzy nie bez nowych Obraz Matki Nayświęt: ogląda cudòw. Gdy bowiem drugiego dnia przyjazdu ſwego pilnie śię onemu przypatruje, Obraz mu śię nie ròwnie pięknicy-

(*a*) *S. Joannes Damaſc:*

knieyszym y kształtnieyszym być prezentuie jak przedtym; Twarz przytym w inney á w inney coraz dobie; nad to zapach od Obrazu nader przedziwny y wdzięczny, jakiego żadne zioła by naywonnieysze wydać z siebie nie potrafią.

(a) *Tu mihi Virgo places, melius Tu floribus halas;*
Lilia Tu vincis, nec adhuc diiapsa Ligustra.

Tu już dźiękuje Bogu W. Jmć P. Stolnik za zniesienie wszelkich przez to, co sam widźiał o tym Obrażie Matki Nayświętszey wątpliwośći; y aby lepsza temu wszystkiemu była dana wiara, wzywa na świadectwo X. Hieronyma Dźiewałtowskiego Soc: JESU, w domu swym na ów czas znayduiącego się, ktòry też samę wonność uczuwszy, y mieniący się co raz Obraz postrzegszy, gdy z podźiwieniem wielkim, tak Obrazowi, jako y rozwiłym wieńcom wespòł z W.Jmćią Panem Stolnikiem pilniey się przypatrywać pocznie, widzą oba nie bez przytomnośći innych na to patrzących: że z wyż pomienioney gałązki z jednego z tych wieńcòw wyrosłey, druga świeżo wyniknęła ròszczka, ktòrey przedtym nie było, bo za pierwszym cudem, (jako się wyżey namieniło) jedna tylo szczegulnie pięć kwiatkòw na sobie maiąca widźiana była gałązka. Przez co znać śię dało: że z kwiatu Panieństwa Maryi Panny jedna tylo wyszła latorośl, to jest CHRYSTUS, á z tey za czasem druga,to iest zbawienie nasze: (b) *Unicum hujus Virginis germen est, quod ab efficacitate Salutis dictum est Jesus, ex quo alterum pullulavit: Salus nostra.*

Stolarz ktòry ten Obraz Panny Przenayśw: w ramy oprawował, gdy onego gąbką z pyłu y kurzawy oćierał, niezmierną y niewypowiedźianą wonnośćią ze wszystkiemi tam przytomnemi ludźmi został napełniony; przez co że był Sasem, do Wiary S. nawròcony; wiarą samą tę prawdę wyznał: że zapach takowy nie był zwyczayny, ale cudowny od tey szczegulnie pochodzący, o ktòrey Eklezyastyk Pański mòwi: (c) *Sicut cinamonum & balsamum aromatizans, quasi mirrha electa dedi svavitatem odoris.*

Roku 1659. (ktòrego założenie Kośćioła Rożano-Stockiego stanęło) gdy Moskwa znowu na Litwę z Chowańskim nastąpiła, W.J.P. Tyszkiewicz barźiey Obraz jak śiebie od nieprzyjaćiòł salwując uwoźi onego z sobą na Podlaśie, tam przez Niedźiel kilka się bawiąc gdy czasu jednego przed tymże Obrazem odprawiał z ludźmi swemi Godźinki o Niepokalanym Poczęćiu, Szlachćic nazwiskiem Sawicki począł śię urągać y naśmiewać z tego Nabożeństwa, ale Bòg, ktòry za honor Matki swojey tak obstaje, że gotòw swoje raczey, niż Maćierzyńskie krzywdy darować: (d) *Meam injuriam quocumque modo sustineo, Matris autem meæ contumeliam nequaquam potero tolerare,*

 wraz

(a) *Martial: Lib: 8. Epigr:* (b) *Guilelmo Abb:* (c) *Eccl: 24. v. 20.* (d) *Cæsar: l. 7. hist: c. 44.*

wraz oszczercę swego strasznie ukarał: Pod czas samego bowiem tego Nabożeństwa tak ciężko y mocno mściwą ręką Boską o ziemię uderzony, że go na pół umarłego na dwor wyniesiono, gdźie rożnemi psiemi głosy dziwne szczekania y straszne wyćia z siebie wydawał. Upomniony że to oczewista zemsta y kara Boża nad nim była za owe pośmiewiska, prosił z wielkim żalem serca (przyszedszy nie co do siebie) by go ofiarowano do Obrazu Panny Nayświętszey mienię: że barzo wielkie mnostwo czartow stało koło niego porwać go chcących. Skoro tedy obligacyą takową wypełniono y Rożaniec S. z Godźinkami o Niepokalanym Poczęćiu zań odprawiono, na tychmiast za przyczyną Matki miłośierdźia, (ktora naywiększym nieprzyjaćiołom swoim winy odpuśćić, a miłość y politowanie oświadczyć jest gotowa: (a) *Plena charitate, ac misericordiâ, etiam pessimo inimico suo diabolo, misericordiam exhiberet, si humiliter peteret,*) owe wszystkie strachy y szczekania ustały.

Tegoż Roku 1659. gdy Moskwa plądrując, w Podlaśie wkroczyła, W. Jmć P. Tyszkiewicz oczewiste tam dla siebie widząc niebespieczeństwo, ujeżdża ztamtąd, ale mniey szczęśliwie: Uchodzącego bowiem Moskwa w dźień Młodźiankowy w nocy napadszy, wszystkie mu wozy gdźie y Obraz Panny Przenayśw: był złożony, zabrała, ledwie sam z Jeymćią Zoną swoią przed tą napaśćią umknął. Prowadząc zdobycz takową Moskale, wielkim teyże samey nocy zdięći byli strachem nie zkąd inąd, jako od tey tylko, ktora jest: (b) *Terribilis ut castrorum acies*, na się dopuszczonym, tak dalece: że nie mogąc tych wozow do Obozu swego doprowadźić, we wśi się jedney zastanowić muśieli; gdźie do jednego chłopskiego podworza wszystkie zabrane wozy sprowadźiwszy, á ludźi W. Jmći P. Stolnika, ktorych z wozami zabrali, do chałupy wpędźiwszy, y straż do nich, by nie pouciekali przydawszy, sami do rabowania wozow się rzućili: gdźie gdy na Obraz Nayświętszey Panny napadli y otwierać onego poczeli (bo się przedtym drzwiczkami zamykał,) wraz temu, ktory się pierwszy do otwarćia Obrazu porwał, rękę skurczyło, tych zaś co do zdźierania tabliczek, albo Wotow z tegoż Obrazu się rzućiło, sześciu na tychmiast świętokradcow olsneło. Odniozszy takie ukaranie krzyknie zarazem nieprzyjaćiel narzekaiąc na Obraz: *Lackaja Preczystaja poszybnuła*, á w tym raźie chcąc się krzywdy swojey pomśćić, gdy z dobytą przypadszy szablą jeden zapamiętalec chce ciąć w Obraz Matki Nayświętszey, śiebie samego, chybiwszy Obrazu, tak ciężko rani, że aż o ziemię zemdlony pada. Przerażeni przypadkiem takowym drudzy, by dalszey dla śiebie nie odnieśli klęski, z żadną się już złośćią targać na Obraz nieśmieli, ale ludźiom W. Jmći P. Stolnika w budynku pod wartą śiedzącym w cało-

(a) *Lib: Revel: S. Brigittæ.* (b) *Dionys: Carth: a. 21. in Cantica.*

całości onego oddali; á sami do wyrabowania reszty z wozów powrócili. Tam zdobycz nie małą znalaszy, aby onę przed Woyskiem swym utaili, żadnego z więźniów do woyska nie prowadźić, (by snać nie opowiedźieli) ale wszystkich tamże pozabijać umyślili. Umysł takowy gdy już wykonać chćieli, y z tym á nię innym do aresztantów wpadli sercem; rzecz dźiwna! strach ich nierównie większy, jak przedtym ogarnął tak, że ani ręki, ani broni podiąć nie mogli. Rozumiejąc że śię to przez czary dźieie, palić więźniów z chałupą, w którey zawarći byli, uradźili; jakoż wraz słomą oprowadźiwszy y tynem suchym na koło okładszy budynek ów zapalili, pilnie tego, by zgorzał, doglądając: rzecz cudu pełna! wszystko w koło pogorzało, izba śię nie tylko nie spaliła, lecz y zaiąć nie mogła, w którey pomienieni aresztanći z Obrazem Nayświęt: Panny byli. Zadumieni na to nieprzyjaćiele pytać aresztowanych wszedszy do izby poczną: co śię to takiego dźieie, że lubo was nię żywić umyśliliśmy, nic wam jednak uczynić nie możem? ogień nie szkodźi, broń nie bierze! odpowie na to z pośrzodku innych Jmć P. Krakow Mieczny Ziemi Bielskiey: że nas wprzód łaska Boska, potym ten Obraz Cudowny Matki Nayświęt: broni: (a) *MARIA Christianorum propugnaculum: per preces ejus arma barbarorum infantium tela ducimus; lancea, ignis & jaculatio inutilia atq; inefficacia manent.* Co to za Obraz, czyi y zkądby był pytać zatym poczną? narzekając na tych, którzy go z mieysca uwoźili. A wźiąwszy wiadomość o godności y zacności Obrazu tego, y dla czego z swego był ruszon mieysca? padną zarazem wszyscy na twarz swoię krzyżem przedtymże Obrazem, poprzyśięgaiąc jawnie Bogu y Pannie Przenayśw: że pokiby tu w tych Polskich krajach byli, nigdy przenigdy ludźi śćinać, ani ogniem palić niemieli. Jakoż wraz więźniów owych, których wprzód na śmierć skazali, nie tylko od wszelkiey kary, ale y od samego aresztu wolnemi uczynili, oddawszy im szystko, co byli zabrali. Obraz jednak Nayświęt: Panny wźiąć z sobą chćieli, ale niegodnym tego, tym śię oparł cudem, że wźiąć niemogli: na które bowiem sanie włozono, to śię na pół niepojednokrotnie łamały; tak, że ani za wrota wywieść go niemożono. Co widząc Moskwa brać Obrazu z mieysca śię nie ważyła, ale tamże we wśi zostawiwszy sama co prędzey do woyska śię udała. Po odeyśćiu którey, ludźie W. Jmći P. Stolnika wespół z innemi z teyże niewoli za łaską Obronićielki Oyczyzny naszey Maryi Panny wypuszczeni: (b) *Ubi est Dei-Para, ibi necesse est captivos liberari.*) w swoje śię rozeszli drogi, Obraz Nayświęt: Panny w teyże wśi porzućiwszy; którego napotym ubóstwo nie wiedźieć zkąd się wźiąwszy, do Kośćioła Juchnowieckiego zanieśli. W Niedźiel kilka dowiedźiawszy śię o tym W. Jmć Pan Stolnik Derpski, Obraz znowu do

śiebie

(a) *B. Andr: Cret: Or. 2. de dormit: B.V.M.* (b) *Richardus*

śiebie z wielką pozyſkał radośćią; á to już w Roku 1660. A gdy za czaſem od trwog nieprzyjaćielſkich śię ućiſzyło, przywiozł go do dworu ſwego, to jeſt: do Rożanego-Stoku, gdźie takowemi niż wyrażonemi łaſkami y dobrodźieyſtwy pomienione zdobił mieyſce.

Pewnego czaſu gdy X. Boniſacy Borzechowicz Zakonu S. Franćiſzka z woli Starſzych ſwoich, jachał z Podlaśia do Grodna na mieſzkanie, że mu tam droga przypadała; przejeżdżał mimo dworu W. Jmci P. Tyſzkiewicza, ktory pomijając widźiał tak wielką świátłość z obłoków na Dwor pomieniony zſtępującą, że wſzyſtek on okrywała. Czemu gdy śię ćiekawie zaſtanowiwſzy przypatrywał, poſtrzegł nie bawiąc z pośrzod innego dwornego zabudowania budynek ieden (á w tym był Obraz Nayśw: Panny) z wielką świátłośćią aż pod ſame podniesiony obłoki, á po chwili z większą nierównie świátłośćią na źiemię ſpuſzczony. Dźiw tu niemały pomienionemu Kapłanowi, coby to takowego było? zwłaſzcza że nie wiedźiał o mieyſcu, ktoby tam mieſzkał, y przez co tak niezwyczayne na śię ſprowadzało widzenie? dla czego chcąc śię o wſzyſtkim dowiedźieć, idźie do dworu W. J. P. Tyſzkiewicza, gdźie gdy śię zbliża, dwor mu Zamkiem niedobytym być śię zdaje, cudem od tey Architektki poſtanowiony, o ktorey Guilhelmus: *Ego murus inexpugnabilis, & excelſa habens propugnacula.* Poyrzy daley, aliśći obaczy Klaſztor y Kośćioł barzo piękny y wſpaniały rożami y liliami wſzyſtek okryty y oſadzony, nie co innego znaczącemi, jak to tylko: że to mieyſce od Roż nazwane Rożany-Stok w Rożańcowe na chwałę MARYI rozkwitnąć miało nabożeńſtwo: (*a*) *Corona Roſarii ſalutationibus Angelicis, ceu roſis contexta miram laudum fragrantiam Virgini conſert Dei-Paræ.*

Gdy to zniknęło widzenie, X. Borzechowicz w tym raźie wſtąpił do dworu, y właśnie trafił pod tę porę, gdy podług świątobliwego w tym dworze zwyczaiu, nieſzporne przed Cudownym Obrazem Matki Nayświęt: miało śię odprawiać nabożeńſtwo. Na ktore zaczekawſzy pomieniony Kapłan y weſpoł z innemi przed tym Obrazem ſwoie dewocye odprawuiącemi pomodliwſzy śię, ſpytał po zakończeniu Nabożeńſtwa: jeśli śię tu cuda y oſobliwſze jakie łaſki Boſkie przytym Obrażie dźieią? na co mu krotko Pan dworu odpowiedźiawſzy, by chćiał u niego przenocować, ponieważ już był wieczor) obligował. Zatrzymany na noc, nic tego wieczora o tym, co widźiał, nikomu nie powiedźiał, tylko cały w zadumieniu zoſtawał. Nazajutrz rano, gdy nic także o tym widzeniu ſwoim namienić niechćiawſzy, chćiał odjachać, żadną mu miarą (jako ſam wyznał) nie przyſzło do tego, by śię mogł wybrać ze dworu; poczym miarkuiąc, że taka znać była wola Boſka, by nie wyjawiwſzy tego nie odjeżdżał; tuż dopiero przed W. Jmćią P. Stolnikiem

(*a*) *Laur: Dalm: in Mun: Mar:*

nikiem mòwić westchnąwszy począł: lubobym (prawi) niechćiał objawić wczorayszego nad tym dworem widzenia mego; atoli niemogę; bom jest jakby przymuszony do tego. Tam tedy to wszystko cokolwiek widźiał, rzetelnie opowiedźiał; y dla lepszey wiary, jako y wiekuistey w przyszły czas pamiątki ręką swą własną o wszystkim, jak śię wyżey wyraźiło, opisawszy na karcie świadectwo zostawił. Zeznał to samo pod sumnieniem y przed X. Tomaszem Sebastyanowiczem byłym na òw czas Gwardyanem Grodźieńskim.

Tegoż Roku 1660. mało co po tym czaśie gdy W.Jmć Pan Stolnik Derpski przed tymże Obrazem poranną czynił modlitwę, Małżonka Jmći Jeymć Pani Stolnikowa w drugim zostająca budynku,usłyszy barzo pięknemi y melodyinemi głosy śpiewaiących Rożaniec S. ktòremu pieniu gdy śię pilnie z niemałym swym ukontentowaniem przysłuchywać pocznie, dźiwując śię nad wdźiękiem głosòw w życiu niesłyszanych, aż słyszy znowu Chor drugi z tąż samą melodyą nòcących Godźinki o Niepokalanym Poczęćiu: ćiekawa, ktoby tak po Anjelsku śpiewał, poszle chłopca dowiadując śię o tym, ktòry biegąc do Kaplicy przez podworze to samo słyszał pienie, ale,skoro przybiegł na mieysce, wszystko to ucichło; tak, że nic nieczuł; ani nalazł tam nikogo, okrom samego W. Jmći P. Stolnika, Pana Dworu. O czym nic Jmći nie rzekszy,po co był posłany,powraca chcąc dać wiedźieć Pani, że śię żadne w Kaplicy śpiewanie, ani nabożeństwo nie odprawuje; aliśći przećiwney idąc z tą relacyą rzeczy doświadcza: Słyszy bowiem też same jak pierwey śpiewania, y oznaymi to Jeymći. Ta porozumiawszy, że nie inny to Chor, jak Anjelski chwałę swojey wyśpiewywał Krolowey; (*a*) *Etiam Angeli non sine magna & sonora voce Verba Gabrielis identidem decantant.*) zwołać wszystkich we dworze będących kazała, by śię melodyi takowego śpiewania przysłuchali, ale nikt tego z zgromadzonych niesłyszał, okrom samey tylko W. Jeymći Pani Stolnikowey, y chłopczyka pomienionego. Nawet ani sam W. Jmć P. Stolnik tego nie słyszał, lubo pod ten czas w Kaplicy śię modlił.

Nie mnieyszy y to cud łask Boskich przy tym śię stał Obraźie: gdy pewnego czasu WW.Ichmć PP. Stolnikowie wespòł z czeladźią swoią (jako mieli zwyczay) mòwili Rożaniec S. oto znagła uderzyła wielka y dźiwna wonność tam, gdźie tę modlitwę odprawiano; ktòrą uczuwszy ze wszystkiemi w owey Kaplicy przytomnemi Państwo Stolnikowie spoyrzą z zadumieniem po sobie, zkądby tak śliczna y niesłychana śię wźięła woniа; gdy naturalney tego nie znaydują przyczyny, na cud składaiąc,Obrazom śię przyglądać poczną, aliśći obaczą, że Obraz Przenayś: Panny Częstochowskiey, (ktòry śię im był dla niepięknego malowania nie podobał,) w inszy śię ksztalt y postać nieròwnie śliczniejszą, jak przedtym widomie w oczach śię wszystkich odmienił; tak, że śię mòwić mogło: Nec

(*a*) *S. Athan: Or. de L. V.*

(a) Nec enim mortalis in illa,
Humanusq; decor; sed erat cœlestis IMAGO,
Æthereusq; vigor flammas, & sydera vincens:
Mira supercilii gravitas, pondusq; venustæ
Frontis, & eximia præfulgens indole vultus.

Przy tym cudownym Obrazu odnowieniu postrzeżono y to: że ta, ktòra osobliwszy ma wzgląd zawżdy na sługi swoje:(b)*Oculi mei ad fideles terræ*, dźiwnie wesołemi z Obrazu na wszystkich tam przytomnych poglądała oczyma. Co było przyczyną większego już potym do tego Obrazu Nabożeństwa.

O cudownym pochodzeniu wonności od Obrazu tego, lubo śię już nie raz namieniło, jako jednak wielą innemi okrom tego czasy, ten przedźiwny z śiebie ukazał przymiot, zamilczeć śię niegodźi. Swiadkiem tego W. w Bogu Nayprzewielebnieyszy Jmć X. Każimierz Jan Woysznarowicz Kanclerz Diececzyi Wileńskiey, Dźiekan Grodźieński; y w Bogu Przewielebny Jmć X. Każimierz Kojałowicz Soc: JESU Rektor *Collegium* Wileńskiego, ktòrzy gdy po wźięćiu wiadomośći o sławie Cudòw Nayśw: Panny, przybyli z sobą w kompanii do Rożanego-Stoku, przy pierwszym do Kaplicy weyśćiu niewypowiedźianie miły y wdźięczny uczuli zapach; á gdy bliżey do Obrazu przystąpili nieròwnie większym (jako sami wyznali) napełnieni zostali. Na doświadczenie jeśliby to z źiòł, lub wonnych jakich maśći nie pochodźiło, pilnie tego dwòyga po Kaplicy y Ołtarzu upatrowali; ale gdy nic takowego nie naleźli, przyznać y poprzyśiąc tę prawdę muśieli, ktòrą Kośćioł Boży do wonności stosuje MARYI Panny: (c) *Ego quasi storax & galbanum & ungula & gutta & quasi Libanus non incisus vaporavi habitationem meam.*

Przyświadcza to samo z własnego doświadczenia y nasz X. Alexander Milanowski Kapelan W. Jeymći Pani Chreptowiczowey Podkomorzyney Nowogrodzkiey, kiedy takowe o tym pod sumnieniem w Roku 1660. Mieśiąca Lipca dnia 12. daje na piśmie świadectwo: Ja X. Alexander Milanowski będąc Kapelanem w Krasnymborze u W. Jeymći Pani Podkomorzyney Nowogrodzkiey Chreptowiczowey, gdy Obraz Nayśw: Panny Rożano-Stockiey z Rożanego-Stoku do Kośćioła Kranoborskiego dla niepokojòw przenieśiono, że Twarz Obrazu dużo zapylona była, chustką ią swoią z tego pyłu y kurzawy otarłem; za ktòrym otarciem barzo wdźięczną wonność uczułem, a nie tylko ja sam, ale y W. Jeymć Pani Chreptowiczowa Podkomorzyna Nowogrodzka pod ten czas przytomna z wielą innych Dwornych swoich tym samym z Nieba cudownie znieśionym zapachem ukontentowana została. Na co dla lepszey wiary, daję to moje z podpisem ręki własney testimonium. *Annô & die ùt suprà.*

Wielu

(a) *Bapt: Mantuanus Lib:5. Parthen:* (b) *Psal: 100.* (c) *Eccl: 24:*

Wielu innych także na przyznanie tey prawdy mògłbym tu przywieść świadkòw, ktòrym Nayśw: Marya Panna za dozwoleniem uczućia tey ſamey przy Rożano-Stockim Obrazie łaſki: (a) *Odorem notitiæ ſuæ manifeſtavit*; ale że łatwo temu może być dana wiara (z tey zwłaſzcza okoliczności, że Maryi Pannie nieſkończona moc y władza jeſt dana do czynienia jakich zechce cudòw: (b) *MARIA infinitam quodammodo in agendis miraculis habet potentiam*) dla tego niebawiąc tym daley Czytelnika, opuſzczam.

Roku 1663. w Dźień Wniebowźięćia Maryi Panny kiedy ten Obraz do Kośćioła Rożano-Stockiego naypierwey wprowadzono, na pierwſzym Nieſzporze,gdy podług zwyczaiu śpiewano owę nabożną Antyfonę: *Salve Regina*, à przyſzło do onych ſłòw w nieyże zamknionych: *Weyrzyi na nas Okiem ſwym miłośiernym*, natychmiaſt Obraz Oczy do gòry nabożnie podniòſł, y potym z powagą na doł ſpuśćił. Przez co znać śię dało (jako rozumie Doktor Paryſki) że Marya Panna na nas, y wſzelkie nędze naſze litośćiwym pod czas tey modlitwy zwykła poglądać Okiem: (c) *In Salve Regina Virgo MARIA Oculis ſuis pientiſſimis omnes noſtras miſerias tam interiores, quàm exteriores luſtrat.*

Tegoż dnia ſamego gdy odprawowano Godźinki o Niepokalanym Przeczyſtey Panny Poczęciu, na też ſame w prozbie położone ſłowa: *Weyrzyi na nas Okiem ſwym miłośiernym*, Obraz jakby żywy powtòrnie otwartym na lud zgromadzony, patrzyć Okiem był poſtrzeżony. Swiadkiem tego z wielu innemi godny y pobożny Prałat Wielmożny w Bogu Nayprzewielebnieyſzy Jmć Xiądz Woyſznarowicz Kanclerz Dyecezyi Wileńſkiey pod ten czas przytomny.

(a) *2. ad Cor: 2dò. v. 14.* (b) *Dalmat: d. 9. n. 7.* (c) *Martinus de Magiſtris Parapn: Doctor Pariſien:*

CUDA Y ŁASKI,

Ktòre przy Obraźie Rożano-Stockim PANNY Przenayświętſzey dźiały śię, à to już po ſpuſtoſzeniu Moſkiewſkim, bo pierwſze Cuda Moſkwa z Wotami, (ktòrych pełen już był Obraz) zabrała.

I. *Ręką tegoż piſany, ktòry go doznał.*

ROku 1658. Dnia 11. Mieśiąca Kwietnia. Ja X. Jan Rokoſz Wikary Dąbrowſki,iadąc w ſame roſtoki na koniu do chorego,takem ćięſzko z niego ſzwankuiąc nogę złamał, że mi ſama goleń na pòł we dwòch mieyſcach śię ſkruſzyła: przez co nie tylko daley iachać, ale ani z mieyſca powſtać nie mogłem;

ledwo mię z wielką biedą co raz od wielkiego bolu mdlejącego do Plebanii zawieziono: Na ktorą to nogę przez lat dwie z gorą ustawicznie bolejąc, á żadney pomocy y ratunku tak do chodzenia, jako y do kości złamaney spoienia mieć nie mogąc, od wszystkich Lekarzow y domownikow nawet swoich (że się to pod czas ucieczki od Moskwy działo) opuszczony byłem, co mi zwłaszcza w starości lat będącemu, z nieznośnym serca żalem ponosić przychodziło. Razu zaś jednego słysząc na pewnym mieyscu w posiedzeniu o Obrazie Panny Przenayświętszey Rożano-Stockim (o ktorym nigdy przedtym ani wiedziałem, ani słyszałem) wielkie mię w sercu moim do niego zdieło nabożeństwo y jakby mi coś mowiło: ofiaruy się do tego cudownego Obrazu, á będziesz zdrow, ja tedy idąc za natchnieniem takowym, nazajutrz na dwoch kulach stoiąc, á nogą nic nie władaiąc, uczyniłem wotum takowe: Nayświętsza Panno Rożano-Stocka ratuy mię przeważną twoią przyczyną, w ktorey jedyną moię po Bogu pokładam nadzieię, obiecuiąc pościć Srzody y Soboty do śmierci moiey. Gdym to z płaczem wyrzekł, natychmiast nogę możnieyszą być uczułem, tak że mię sama do chodzenia pobudzała. Raz tedy jeden, y drugi iednę kulę odrzuciwszy, na probę nastąpiłem, drugą jednak, nie dowierzaiąc bym nie padł, opierałem się; ale gdym y tę mocnieyszym co raz się widząc, mniey potrzebną być postrzegł; odrzuciwszy ią, o swoiey sile stanąłem, y żadnego więcey bolu w następowaniu, ba y w samym chodzeniu nie czułem. Działo się to w poście w Wigilią Zwiastowania Nayświętszey Panny z wielkim ludzi zadziwieniem, á moim niemnieyszym rozradowaniem. Wdzięczen tego będąc Wspomożycielce mojey, Nayświętszey MARYI Pannie na dziękczynienie za Jey tak wielką nademną łaskę, do Rożanego-Stoku przybyłem, y ten prawdziwy jednego z Swiętych o tey Pannie wyrok: (a) *In locis memoriæ Sanctitatis ejus dicatis, claudis gressum impetrat*, z własnego doświadczenia reką moią podpisałem.

X. Jan Rokosz W. D. mpp.

2. ROku 1660. w tydzień po Popielcu, W. Jeymć Pani Eufrozyna Katarzyna Tyszkiewiczowa Stolnikowa Derpska przyjachawszy w gościnę do W. Jeymći Pani Elżbiety Karpiowey Podkomorzyney Ziemi Bielskiey, zastała Synaczka Jeymći chorego na imię Antoniego w roczku trzecim będącego; naylepiey tego zdrowiu radząc życzyła Matce Jeymći pani Podkomorzyney, by go do Obrazu swego Rożano-Stockiego ofiarowała; ale Jeymć Pani Podkomorzyna nie daiąc wiary tym łaskom Bożym, o ktorych od Jeymći Pani Stolnikowey słyszała, owszem powatpiwaiąc by się takowe cuda przy tym Obrazie dziać miały, niechciała chorego Syna tam ofiarować. Coż się dzieje? o to dziecię, ktore już było poczeło do zdrowia przychodzić, za to znać niedowiarstwo (jako

(a) *S. Ildelph.*

ko y ſama napotym Jeymć Pani Podkomorzyna uznała) umarło. Po śmierći tego, drugi Synaczek teyże Jeymći Pani Karpiowey na Imię Chryzoſtom lat 11. maiący, wpadłſzy w wielką gorączkę śmiertelnie także zachorzał w Roku 1661. żałośna Matka obawiaiąc się, by za ſwą przeſzłą wątpliwość, na drugiego Syna kary śmierći nie śćiągnęła, utwierdzona w Wierze, nic już nie wątpiąc o cudach Obrazu Rożano-Stockiego, tamże go ofiarowała, y wraz poćieſzona zoſtała, kiedy za powſtaniem z gorączki, zdrowego Syna oglądała. Z którym przybywſzy potym do Rożanego-Stoku Bogu y Pannie Przenayświętſzey doświadczoney chorob ludzkich Lekarce. (a) *Ego evaſi officina medicinæ ægrotantibus: Ego fons perennis curationum.* dźięki oddała; y dla lepſzey tego wiary, wſzyſtko to, co wyżey przyśięgą ſtwierdźiwſzy, ręką śię właſną weſpół z Synem podpiſała.

Halſka Sapieżanka Karpiowa P. Z. B.
Chryzoſtom Karp Podkomorzyc Z. B. ręką ſwą.

3. TEgoż Roku 1660. kiedy plądruiąca po Litwie Moſkwa, domy wieſkie y dwory Szlacheckie tyrańſko naieżdżała, Jmć Pan Jan Kurowſki w majętności Dargonie rzeczoney mieſzkając, á widząc, że już bliſko folwarku jego ſą nieprzyiaćiele, y naiachać onego uśiłuią, pieſzo porzućiwſzy domowſtwo do pobliżſzych uchodźi chroſtow; po chwili zaś, gdy mu się zdało, że go Moſkwa minęła, powraca do domu ſwego, chcąc wiedźieć, co się dźieie? aliści wpada ſam w ręce nieprzyjaćioł, gdy śię z wielką zgraią iadących przećiw ſobie potyka Moſkalòw: z których ieden do niego śię rzućiwſzy, y ręce mu wprzód właſnymże jego związawſzy paſem, okrutnie go mordować y rąbać dobywſzy ſzabli począł. Zbity y śmiertelnie poćięty, pocznie leżąc w ſercu śię uciekać do Panny Nayświętſzey Rożano-Stockiey tak myśląc: Panno Przenayświętſza Rożano-Stocka ratuy mię. O czym ſkoro z ufnośćią pomyślił, zaraz mu w ranach onych ſerca przybywać poczęło, jakoby tuż na poratunek jego woyſka jakie były, ktòrych potędze dufaiąc, lubo cały na śiłach zemdlony, z źiemi śię porwawſzy, á wolne ręce maiąc, (bo śię mu te cudownie rozwiązały) ſtoiącego y nad ſobą śię paſtwiącego, z konia ſtrąćił Moſkala, y właſnąż jego zrąbawſzy ſzablą, o śmierć przyprawił. Sam zaś wźiąwſzy z pod zabitego konia, tak rączo umykał, że go żaden z goniących nieprzyiaćiòł poścignąć nie mogł. Zywo tedy, y zdrowo z rąk nieprzyjaćielſkich uſzedłſzy za obroną Nayświętſzey Panny Rożano-Stockiey gotowey każdego na ſamo Imięnia ſwego wſpomnienie by z naywiękſzych wyrwać niebeśpieczeńſtw: (b) *Sæpè vidimus & audivimus plurimos homines in ſuis periculis Nominis recordari MARIÆ, & illico omnis periculi malum evaſiſſe.* ſtawił śię w Kośćiele Rożano-Stockim z dźięk-

(a) *S. Damaſ: ſerm: de dormit: V. M.* (b) *S. Anſel: C. 6. de Excell: V. M.*

dźiękczynieniem, zeznaiąc Cud takowy pod przyśięgą. Czemu by lepsza była dana wiara, ręką śię własną podpisał w te słowa:

Ja Jan Kurowski wyż pomieniony, wyznawam to dobrodźieystwo doznane z łaski Matki Nayświętszey Rożano-Stockiey, y podpisuię śię ręką swą.

4. ROku 1663. dnia 28. Stycznia. W. Jmć P. Jerzy Grabiński Horodniczy Witebski Porucznik Chorągwi J. W. Jmći Pana Starosty Zmudzkiego, będąc na Moskwie, gdy tamże po wźiętym pod czas utarczki postrzale spadł z konia, takiey nad sobą doznał ochrony y ratunku od Nayświęt: Panny Rożano-Stockiey: gdy bowiem z konia zbity na źiemi leżąc sercem śię do niey podnośić y uciekać począł, taką Bóg za przyczyną Matki Nayświęt: dopuścił na Moskalów ślepotę, że lubo go umyślnie jako przywodcę na śmierć szukali, y razy cztery na koło jego gromadnie objeżdżali, widźieć jednak leżącego, ani słyszeć jęczącego nie mogli. Co osobliwszey łasce y protekcyi Panny Nayświętszey wiernych swoich życzliwie broniącey, y zasłaniającey od nieprzyjaćioł: (a) *Obumbrat præcipuè Maria super capita bellatorum, ut dicere valeant, qui pugnant: obumbrasti Maria super caput meum in die belli*, przyczytać śię powinno. Jakoż ten, ktory jey łaski doznał, pod przyśięgą, przybywszy do Rożanego-Stoku, tak, a nie inaczey zeznał.

Tenże Jmć Pan Grabiński doznawszy y drugi raz w podobnychże okazyach, obrony Nayświęt: Panny Rożano-Stockiey nad sobą, Spowiednikowi swemu opowiedźiał, á dla lepszey wiary ręką śię własną podpisał.

Jerzy Grabiński Horodniczy Witebski ręką swą.

5. TEgoż Roku 1663. dnia 7. Kwietnia X. Stanisław Kiewlicz Soc: JESU, z Węgierskiey drogi ćięszko zachorowawszy, gdy z relacyi w Bogu Nayprzewielebn: Jmći X. Woysznarowicza Kanclerza Diecezyi Wileńskiey, słyszał o wielkich cudach Rożano-Stockiego Obrazu, y tam śię ofiarował, w prętce zdrowie odebrał. Za co wotum swoie Uzdrowićielce swoiey, ba y całey zepsutey natury ludzkiey: (b) *DEI Genitrix naturam nostram morbô laborantem atq; ad interitum vergentem in certam sanitatem atq; vitam restituit*, oddawszy; rzecz pod przyśięgą zeznał.

6. ROku 1719. W. Jmć Pan Stanisław Bartoszewicz Obożny Woiewództwa Trockiego, chorobą S. Walentego przez czas niemały złożony, gdy żadney w tym pomocy od Doktorów mieć niemógł, do Nayświęt: Panny Rożano-Stockiey w zdesperowanym raźie człeka ratującey: (c) *Omni ope destitutis Maria est præsidiô*, za radą przyjaćioł ofiarował; y tak zupełnie ozdrowiał, że nigdy napotym kadukiem nagabany niebył. O czym w Roku już 1754. dnia 1. Stycznia dał świadectwo, y przyśięgą przy wielu świadkach stwierdźił, z własney ręki dołożeniem. *Stanisław Bartoszewicz O. W. T.* mpp.

7. Roku

(a) *Richard: à S. Laur: l. 12. de L. V. M.* (b) *S. Damasc: or: 1. de B. V. M.* (c) *Idem d. 358.*

7. **R**Oku 1738. dnia 15. Stycznia. Krystynę Wińską w niemowlęcym wieku, bo w czwierć Roku po urodzeniu, służebna babka kąpać w wodzie maiąc, wlała do kąpieli wody wrzącey, á zapomniawszy zimną rostworzyć, dziecię tam włożyła, ktore gdy krzyczeć z bolu, y z sparzenia takowego poczęło, wraz z kąpieli pochwycone było. ale z zlazłą ze wszystkim skorą y obumarłe. Jeymć Pani Justyna Michałowska, rodzona tego dziecięcia babka, wziąwszy na ręce niemowle już prawie nieżywe, (bo żadnego odetchnienia nie było,) do Kościoła czymprędzey Rożano-Stockiego o kilkanaście tylko stai odległego przyniosła. Przyniozszy, prosiła Księży, aby pozwolono Obraz Nayświęt: Panny otworzyć; przed ktorym położywszy zmarłe dziecię; sama krzyżem padła, prosząc ze łzami o ożywienie jego. Jakoż za łaską Panny Nayświęt: zmarłych ożywiającey: (a) *Tua Virgo potentiâ multos ex improviso mortuos, tuô patrociniô commendatos liberasti*, z wielu podziwieniem ożyło, y do zdrowia przyszło. Co tak pomieniona Jeymć Pani Michałowska, jako y Matka własna owego dziecięcia Jeymć Pani Beata Wińska, przysięgą przy zeznaniu stwierdziły.

8. **R**Oku 1749. Miesiąca Kwietnia. Jmć Pan Woyciech Dmiński z Podlasia, Ekonom Dzierżawy Popoweyolszy WW. Ichmciów PP. Starostów Augustowskich, podupadszy ciężko na nogi, nie tylko chodzić, ale nawet y stąpić niemogł, przeto go przez czwierć roku noszono. Dla podźwignienia siebie z tego upadku, już aptek, już rożnych domowych używał lekarstw, ale gdy żadney nie uczuł pomocy, dał pokoy kosztom y kurateli, za wiekuistego siebie osądziwszy kalekę. Apprehensyą takową wybijaiąc mu, odwiedzający sąsiedzi, radzili, ażeby nie tracąc nadziei zdrowia, ofiarował się do Nayświęt: Panny Rożano-Stockiey, jako do naypoufalszey ludzkiey w zdesperowanym razie Ucieczki: (b) *MARIA in afflictione solatium, in rebus desperatis singulare præsidium*, usłuchał pomocney rady chory, y uczyniwszy takie wotum (iż skoroby Kościoł Rożano-Stocki by z naydala obaczył, miał pełznąć do niego na kolanach,) wieść siebie do Rożanego-Stoku kazał. Jadąc do niego, gdy postrzegł o poł mili jeszcze drogi, Kościoł, (aby uczynił wotum swemu zadość,) z wozu kazał siebie z sadzić, chcąc resztę drogi, na kolanach odprawić. Tu rzecz dziwna? kiedy ten, ktory żadney w nogach władzy niemiał, skoro z wozu był wysadzony, o swey mocy należytey na nogach stanął, y żadnego naymnieyszego nieczuiąc w nich doległania, piechotą do Rożanego-Stoku przyszedł. Gdzie z dziękczynieniem, cud ten przez się doznany, samo ziesiąt z świadkami z Dzierżawy Popoweyolszy wyznał, y zaprzysiągł, oraz dla lepszey wiary, własną ręką podpisał się.

Woyciech Dmiński Ekonom Dobr Popoweyol: WW. Ichmw PP. Sttow August: mpp.

Jo

(a) *Idiota contempl: 8. p. 4.* (b) *Tylkovius in suo vatici:*

Ja niżey wyrażony będąc przytomny wyznanego, y zaprzysiężonego tego cudu, przez Jmći P. Woyciecha Dmińſkiego z dźieśięćią świadkami, jako świadek podpiſuię śię Hilaryon Narnicki Piſarzewicz Skarb: W.X. Lit: mpp.

Ja także jako przytomny tego wykonanego Juramentu, przez Jmći Pana Woyćiecha Dmińſkiego podpiſuię śię Łukaſz Opacki, mpp.

9. ROku 1754. dnia 15. Czerwca, JeymćP. Maryanna Biernacka, iadąc przez dobra J.W Jmći P. Hetmana Koronnego Woyſzle nazwane, gdy za powſtaniem wielkiey burzy y ſtraſznych chmur nadeyśćiem, do karczmy czymprędzey śpieſzyła, chcąc uyść nawałnicy, w takie popadła niebeśpieczeńſtwo: ſkoro do karczmy wiachała, wraz ſzturm ów gwałtowny karczmę podgniłą z ſzułami wywracać, dach łamać y krokwie kruſzyć począł. Smierć ztąd oczewiſtą dla śiebie widząc pomieniona Panna, wielkim głoſem do Nayświęt: Panny Rożano-Stockiey wołać poczęła, mówiąc: Matko Cudowna Rożano-Stocka, ratuy mię w tym nieſzczęśćiu, będę Soboty aż do śmierći pośćiła. Tu rzecz dźiwna! kiedy w tym raźie karczma zawalona, nic, tak pomienioney Pannie y człowiekowi ią powożącemu, jako y koniom nie ſzkodźiła; bo dach z krokwiami opadły, lubo ich tak na koło obłożył, że y ruſzyć śię z mieyſca niemogli, na dwie jednak pięḋzi od głów ich zawiſł, nic cale pod ſobą będących nie tykaiąc. Co jako cudownie śię ſtało mocą tey, ktòra ſwą protekcyą od zguby nas zachowuje: (a) *Ipſa tenente non corruis, Ipſa protegente non metuis*, ztąd poznać: że ludźie, ktòrzy z wioſki na ratunek zawalonych oſob y koni przybyli, nie wprzòd je z pod takowego zawalenia wydobyli, aż dach y krokwie porozrąbywali. Co ſamatrzeć wyznała y zaprzyśięgła.

10. ROku 1755. z Miaſta Szczuczyna na Podlaśiu Szlachetna Eleonara Zalewſka, Prezydentowa pomienionego Miaſta, jeſzcze Luterką będąc, po porodzeniu dźiećięćia wpadłſzy w ćięſzką malignę, ſześć Niedźiel chorowała, przytym wrzody wielkie na pierśiach poczyniły śię. Rożnych lekarſtw Aptecznych używała, ale nic nie pomagało, co większa: co raz barźiey, a barźiey ſłabiała. Czując śię tedy bliſką śmierći, z rady odwiedzaiących śiebie ſąśiadek, jak tylko uczyniła Wotum zoſtać Katoliczką, y odwiedźić Obraz Nayświęt: Panny w Rożanym-Stoku wielkiemi Cudami ſłynącey, tak zaraz tegoż momentu jey ulżyło, wrzody ſtraſznie wielkie na pierśiach, ſame przez śię do trzech dni poginęły, y w kròtce bez żadnych Medykamentów Doktorſkich, doſkonale ozdrowiała, przez przyczynę tey oſobliwſzey Protektorki, ktòra wſzyſtkich opuſzczonych, w ſwoię Maćierzyńſka przyimuie opiekę, y dalekich od miłośierdźia Boſkiego, bliſkiemi y godnemi czyni: (b) *O! verè magna MARIÆ gratia, per quam multi ex eis ad miſericordiam colliguntur, qui à Doctoribus & rectoribus tamquam incurabiles relinquuntur*, Widząc tedy tak wielką łaſkę nad ſobą Nayśw: Pan-

(a) *S. Bernard:* (b) *S. Bonav: in ſpec: Virg: L. 5. tomo 6. pag: 459.*

Panny, zaraz w Kościele Szczuczyńskim, wyrzekłszy się błędów Luterskich, prawdziwą przyięła Wiarę S. Katolicką; y piechotą o dwanaście mil do Rożanego-Stoku przyszedłszy na Zielone Swiątki, publicznie w Kościele ten Cud z Panią Krystyną Kołakowską, z Szlachetną Jadwigą Wodzicką, y z własnym służącym swoim, (jako dobrze wiadomemi y przytomnemi, na ów czas tego cudownego uzdrowienia) wyznała y zaprzysięgła, przy godnych świadkach; oraz dla lepszey wiary jako nieumieiętne pisma krzyżyki pokładły ✠✠✠✠✠✠.

Ja niżey wyrażony na podpisaniu, będąc przytomnym tego Cudu wyznanego, y juramentem stwierdzonego, przez wyż wyrażone osoby, jako świadek podpisuję się Wiktory Jozef Krzywkowski Podczaszy Smoleński, mpp.

Ja także jako przytomny tego, własną ręką podpisuję się Jan Zaleski Skarbnik Bydgowski, mpp.

11. TEgoż Roku 1755. z Miasta Grodna, Ewa Biernikowna przez lat dwie maiąc ogniłą y robactwem stoczoną nogę, rożnych lekarstw używała, rożnemi plastrami okładała, ale nic zgoła niepomagało. Uciekaiąc się do Nayświęt: Panny w Obrazie Rożano-Stockim cudami słynącey, jak tylko uczyniła wotum iść piechotą, tak za przyczyną tey Matki Boskiey, ktora wszystkich uciekaiących się do siebie, by od naywiększey łatwo uwalnia biedy y wszelkiey mizeryi: (a) *Quis est locus miseriæ, quem non excludat Mater misericordiæ*, zaraz bez żadnego lekarstwa, rany same się zaczęły ściągać y goić, y do tygodnia zupełnie zdrową została. Co z swoją sąsiadką Anną Rabcewiczową wyznała y przysięgą stwierdziła, z dołożeniem miasto podpisu, krzyżyków ✠✠✠✠.

Ja niżey wyrażony, będąc przytomnym tych dwoch Cudow wyznanych, y juramentem stwierdzonych, przez wyż wyrażone osoby, jako świadek podpisuję się, Mateusz Jozef Konopka Ekonom Siderski Dobr J. W. Jmci Pana Kasztelana Wileńs: Hetmana Poln: W. X. Lit: mpp.

Ja także jako przytomny tego, dla świadectwa podpisuię się Andrzey Antoni Maliński, mpp.

CUD AUTENTYCZNY

Od Miasta J. K. Mci Witebska zeznany, y do Ksiąg Mieyskich Ratusznych wpisany.

Wypis z Ksiąg Mieyskich Ratusznych Witebskich.

Roku Tysiąc Siedmsetnego Sześćdziesiątego. Miesiąca Maja Szostego Dnia.

PRzedemną Symonem Edwardem Tadeuszem Milkiewiczem Łowczym Województwa, Sędzią Pogranicznym, Lantwoytem Witebskim, od Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JOZEFA z DOWOYNOW SOŁŁOHUBA Wojewody y Woyta Witebskiego, Starosty Sanickiego, Fyszyńskiego, &c. installowanym, y przed nami Burmistrzami, Radzcami, Ławnikami y całą Radą Magistratu Miasta J. K. Mci Witebska, na Sądach w Magdeburyi w Ratuszu zaśiadaiącemi *comparentes personaliter* Szlachetni Ichmć Panowie Xawery Zeffatay, Miron Symono-

(a) *Petrus Damascenus opusc: de B. V. M.*

monowicz, Teodor Sipko, Eliasz Bonicz, Radni Miasta J.K.Mći Witebska, takowe Testimonium *sub nexu juramenti ad Acta* Xiąg Mieyskich Ratuszowych Witebskich podali, ktòrego *tenor sequitur estq; talis:* Roku tyśiąc śiedmset pięćdźieśiąt dźiewiątego, Mieśiąca Maja dnia dwanastego w Mieście Witebsku, Piorun zabił Szlachetną Maryannę, ktòrą po ròżnych mieyscach uderzywszy, znaki na ròżnych mieyscach uczynił; jako to twarz opalił, na pierśiach znak nakształt Szkaplerza wypalił, sznurowkę na drobne kawałki wszystkę poszarpał, jakby nożem porznął, po nodze znak ćiągnący śię od piorunowey strzały wyrażony, trzewik na wylot pod nogą przebity jak kulą jaką, na ktòry straszny widok zbiegłszy śię wszyscy, nieżywą oglądali, przez godźin cztery. Rozumiejąc, że śię ocući, odlewali, ale nic to nie pomogło, bo nieżywa była, zaczęli ją już przybierać jako umarłą. Wszyscy zebrali śię krewni, z wielkim ubolewaniem nad śmiercią; dopieròż przypomniawszy na Cudowny Obraz Nayświętsz: Panny w Rożanym-Stoku, czyniąc z żywą wiarą, z mocną ufnośćią wotum, ofiarując tę zabitą do Nayświętszey Matki; y co tylko ze łzami, y z upokorzonym sercem zaczęli modły czynić, zaraz ożyła, jakby śię ze snu ocknęła z osobliwszym zadźiwieniem wszystkich, y zdrową zupełnie została; całe miasto radośćią napełnione, z tak wielkiey protekcyi Nayświętszey Panny. Ktòry to Cud wyznawamy, zaprzyśięgamy, y własnymi rękami podpisujemy śię, *Die & Annô ùt suprà.* U ktòrego Testimonium Podpisy rąk *his verbis:* Xawery Zaffatay R.W. Miron Symonowicz R.W. Teodor Sipko R.W. Eliasz Bonicz R.W. ktòrzy takową Rotę wykonali: My Xawery Zeffatay, Miron Symonowicz, Teodor Sipko, Eliasz Bonicz Radni Miasta J.K.Mći Witebska, przyśięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu w TROYCY Swiętey Jedynemu, na tym, iż z Szlachetną Maryanną nieinaczey stało śię, dźiało śię według wyższey expressyi, jakeśmy sami na nasze oczy widźieli y oglądali, y iak sprawiedliwie przyśięgamy, tak nam Panie Boże dopomoż: Ktòre to takowe Testimonium za ustnym y oczywistym przez wyż wyrażone osoby, onego zeznaniem jest do Xiąg Mieyskich Retusznych Witebskich przyjęte y wpisane, z ktòrych y ten Wypis pod Pieczęćią Mieyską Ratuszną Witebską, z podpisem ręki Pisarskiey jest wydan: *Actum ùt suprà.* (L.S.)

Symon Edward Teodor Milkiewicz Łow: Wojewodz: Witeb: Sędźia Pograniczny Lantwoyt mpp.
Tomasz Lorhenss Burmistrz y Vice-Lantwòyt Witebski. mpp.
Jan Iholnik Burmistrz Witebski mpp.
Sergius Sipko Burmistrz Witebski, mpp.
Maćiey Hatłuza Burmistrz Witebski, mpp.

Antoni Szyrma Szczyrbiński Komornik Smoleński, J.K.Mći Sądowy Pisarz Magdeburski Witebski, mpp.

Inne Cuda y Łaski Nayś: Matki obszernie, w Xiędze dawnieyszey są wydrukowane.

45
16
4

65

---

4 15
5 15
2 6
1 6

---

13 6

40 adama. 46 20
12 galon
4 mereyrus
4 gulonek
6 robota
16 Codtsey

---

67 21.

65
15

82
46

36